

siadów i znajomych, boimy się jak to będzie wyglądać i trudno nam zdobyć się na ten jeden czyn — uznać Jezusa w domu naszym.

Jako Sodalisk! mamy pretensje do wyższej kultury duchowej, do znajomości nauki Chrystusowej, więc chyba wiemy o tej wspaniałej obietnicy:

„Dom, gdzie czcić będą obraz Serca mego
z błogosławieństwa zasłynie Bożego,
W rodzinie spokój i zgoda zagości,
to złączy wszystkich węzłem mej miłości“.

O. Mateo mówi o intronizacji „że jest początkiem życia, wiary, ufności i miłości, odnowieniem ducha chrześcijańskiego w rodzinach”, a „nam tak powinno chodzić o to odnowienie rodzin, z którego płynie odnowienie społeczeństwa“.

Oto co powiedział O. Rostworowski „przedewszystkiem przez tak jasne, publiczne wystawienie wizerunku Serca Zbawiciela dajemy dowód, że nie wstydzimy się Jego wiary i Jego miłości, wyznajemy Go przed ludźmi, pokazujemy, że chrześcijaństwo nasze pojmujemy na serio i że tak jak dajemy Panu Jezusowi najlepsze miejsce w domu, tak chcemy Mu oddać najlepszą część naszej duszy i naszego życia“.

„Wierzę w Ciebie Boże żywy w Trójcy jedyny

[prawdziwy]

Wierzę w coś objawił Boże, Twe słowo mylić nie może“.

Pamiętajmy na słowa tej tak często odmawianej modlitwy i z wiarą, a nie zwlekając wprowadzajmy Jezusa do domów i rodzin naszych, pomni na słowa Jego „ktokolwiek zatem wyzna mnie przed ludźmi tego i Ja

wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech,
„ktoby zaś zaparł się Mnie przed ludźmi tego i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech“
(Mat. 32—33).

*Helena Bieleńska
z Sod. Sandomierskiej.*

Pacierz wspólny wieczorny.

Zwyczaj wspólnego pacierza wieczornego, w najbliższym kole domowników, zawdzięcza nasza Sodalicia Ojcu Rostworowskiemu. Będąc naszym Moderatorem bardzo do tej pięknej pracy zachęcał, bo naprawdę nie tak nie zacieśnia chrześcijańskiego stosunku dworu ze służbą, jak ta wspólna korna modlitwa.

Zaprowadzenie wspólnego pacierza, natrafia zrazu na liczne trudności, ale trzeba się uzbroić w cierpliwość i wszelką miłość! Tam, gdzie jest kaplica, gdzie Pan Jezus stale przebywa o wiele łatwiej, przyciągnąć nawet bardzo opornych. Przyjdzie z początku mała garstka, nie wolno się zniechęcić, wytrwać, czekać i pozwoli wejść to w zwyczaj codzienny.

Dla pani domu jakież wielkie zadowolenie, że tych, którzy są pod jej władzą, ona prowadzi do Pana Jezusa i Matki Najśw. Wszystkie bowiem najlepsze chęci starania na nie się nie przydadzą, jeżeli ich nie utwierdzi dobry przykład. Modlitwa jest tym potężnym, pięknym przykładem.

*K. Bobrowska
prez. Sod. Pań Ziemi sanockiej.*

Z historii Sodalicyj związkowych

16. Sodalicia Pań Wiejskich Ziemi Przemyskiej

Odtworzenie dokładne historii tej Sodalicyj przedstawia pewne trudności, z powodu, że Sodalicia ta była złączona z istniejącą od lat 26 czy 27-miu Sodalicyją pań wiejskich w Przemysku, którą swego czasu założył był ś. p. O. Bratkowski, a pierwszą prezydentką była przez długie lata ks. E. Sapieżyna.

W czasie zawieruchy wojennej musiały zaginąć wszelkie księgi, gdyż pozostały protokolarz nosi datę rok 1916—17.

Na pierwszym zebraniu, zaprotokółowanym w znalezionej księdze, jest zapisany rodzaj regulaminu uchwalonego przez walne zebranie.

Czytamy tam między innymi punkt 3: „Praca Sodalicyjna jest dwójaka: a) nad własnym udoskonaleniem, b) nad udoskonaleniem drugih. Do pracy nad sobą ma się utworzyć sekcja samokształcenia duchowego, za pomocą codziennego rozmyślania 10-ciominutowego po przeczytaniu ustępu z dzieła duchownego, oraz przez codzienny rachunek sumienia szczegółowy. Dalej zakłada się Kółko Eucharystyczne na zasadzie Komunii św. wynagradzającej raz na miesiąc.

Do dzieła pracy nad drugimi należy obowiązek wyszukiwania, szerzenia dobrych pism, zakładanie i opiekanie się biblioteką dla służby i dzieci szkolnych, utrzymywanie stosunków z nauczycielstwem na wsi i popieranie ich radą i pomocą.

Dla urozmaicenia zebrań pożądane są opracowane przez Sodalisk! referaty, na podstawie niektórych dzieł nabożnych przeczytanych, lub na temat dowolny z dzieł pracy Sodalicyjnej i odczytywanie takich prac na zebraniach oraz dyskusja nad niemi“.

Uchwalono, że Sekcja wiejska Sodalicyj przemyskiej ma się stać zupełnie odrębnym kołem, co też się stało i od 6 marca 1917 r. Sodalicia pań wiejskich oddzieliła się zupełnie od miejskiej i pracowała osobno. Moderatorem był O. Władysław Rejowiec T. J., o ile pamiętam, bo zapisane to nigdzie nie jest.

Liczba kongregantek przez następne lata wahała się między 10—16 osób. Obecnie jest tylko 9, bo kilka opuściło tę okolicę.

Wedle tych powyżej wymienionych zasad pracowano przez wszystkie lata.

Protokóły, prowadzone bardzo ogólnikowo i niedokładnie, nie nowego nie wnoszą. Jest wspomnienie o letniku dla 6 biednych dzieci z Przemysła, urządzone w Krakowcu, ale niewiadomo, w jakim stopniu Sodalicia dopomogła do tego właściciele Krakowca.

Zbiorowych prac społecznych Sodalicia naszanie podejmowała i nie podejmuje, zwracając całą uwagę na wyrobienie duchowe własne i propagandę, tworzenie opinii katolickiej i t. p. wśród drugih przez prace apostołską.

W listopadzie 1917 r. uchwalono stworzyć biblioteczkę własną i zakupić książek za 64 korony z kasy wspólnej. To był początek biblioteczki, która powiększana była corocznie przez dokupywanie książek katolickich. Część wyczytanych już dzieł odesłano p. Brzozowskiej na Wołyń dla tamtejszej ludności.

Wiele jest mowy o rekolekcjach, które urządzone bywały corocznie, albo też panie korzystały z rekol. pań miejskich. Kilka razy odbyły wspólne rekolekcje zamknięte.

7 maja 1918 r. jest wspomnienie o zjeździe prezydentek Sodal. pań wiejskich w Krakowie, na który żadna z pań nie pojechała.

Na następne zjazdy prawie zawsze jeździła prezydentka lub delegatka.

Z powodu odległości, złych dróg i innych przeszkód uchwalone zebrania towarzyskie przestały się odbywać. Natomiast prawie wszystkie nasze panie należały i należą do Koła Ziemianek, które jest jednym z najczynniejszych Kół w Małopolsce. Ma za sobą poważny dorobek na polu pracy społecznej. Przeszło 20 kursów gospodarczych lub szycia i kroju dla dziewcząt, kilkanaście kolonij wakacyjnych, mnóstwo pogadanek, odczytów, oraz wszelakiej pracy oświatowej. Czynny udział w organizacji Związku Młodzieży Katolickiej przy diecezji przemyskiej; rozbudzanie w członkiniach zamiłowania do rachunkowości w gospodarstwie, samokształcenie zawodowe i t. p. Koło przed rokiem obchodziło 25-letni jubileusz swego powstania i uświetniło ten jubi-